

Malezyjski zestrzeliły myśliwce

samolot ukraińskie

1 sierpnia 2014

Rosyjski żołnierz Aleksander Sotkin opublikował w sieci zdjęcia z wyrzutnią rakiet Buk. Część z nich wykonano na terytorium Ukrainy. Zdjęcia Sotkin umieszczał na Instagramie, a ten serwis fotograficzny pokazuje lokalizację miejsca, w którym (podczas publikacji fotografii) znajduje się użytkownik. Według Instagramu, zdjęcie z 3 lipca, na którym Sotkin jest w pojeździe opancerzonym, zostało wysłane z Rosji. Jednak już na zdjęciu z 5 lipca widnieje lokalizacja Krasnyj Derkul na Ukrainie (obszar kontrolowany przez terrorystów). Z kolei zdjęcie z 7 lipca jest znów wykonane w Rosji – wylicza gazeta.pl. Pod zdjęciami są opisy. Sotkin napisał m.in.: „pracuję na Buk-u” i „granica pod kontrolą”. Kresy24.pl przypominają, że zdjęć dokumentujących, iż to Rosjanie strzelają z systemów rakietowych Buk są już dziesiątki. Portal dodaje też, że Duma Państwowa Federacji Rosyjskiej – chcąc ukryć rosyjskie sprawstwo w eskalacji konfliktu na Ukrainie – zamierza wprowadzić zakaz publikowania zdjęć z pola walki w internecie. USA i Ukraina z całą pewnością twierdzą, że malezyjski pasażerski Boeing został zestrzelony właśnie przez system Buk. Na razie nie ma pewności co do tego, kto odpalił raketę.

Wystarczy jednak jedno zdjęcie (patrz wyżej) by zrozumieć co się naprawdę stało. Peter Haisenko zamieścił je w holenderskim [Anderwelt Online](#). Jest to fragment kokpitu – należy kliknąć na [TEN LINK](#) by otworzyć wysokiej rozdzielczości pdf. Jest to konieczne by nie było wątpliwości, że to karabinowe kule zestrzeliły samolot, a nie rosyjski pocisk. Można określić nawet ich kaliber – 30 mm. Otwory wylotowe mają wyraźnie wygięte do zewnątrz krawędzie podwójnie wzmocnionego

aluminium. Co więcej, tylko kokpit nosi ślady serii karabinowych, nigdzie indziej jak dotąd nie widać zniszczeń, co oznacza, że nie zostały zniszczone pociskiem.

Nie można mieć już wątpliwości, żadne kłamstwa kryminalnych mediów nie mogą już tego faktu zataić: samolot został zestrzelony seriami maszynowymi w kokpit! Potwierdzają to ujawnione przez Rosję nagrania radarowe gdzie widać dwa SU25 w pobliżu malezyjskiego samolotu, potwierdza to też zeznania hiszpańskiego kontrolera lotów „Carlosa”, który bezpośrednio przed katastrofą widział na radarze dwa myśliwce. Rozmiar otworów zgadza się też z wyposażeniem ukraińskich myśliwców, karabinami 30 mm GSh-302 / A0-17A, które mogą oddać antypancerne 250 strzałowe serie, naprzemiennie z kulami dum-dum. Kokpit, jak to wyraźnie widać, został ostrzelany z obu stron. Eksperci nie będą mieć problemów z ustaleniem z jakiego typu broni kokpit został ostrzelany.

Ostrzelanie kokpitu wyjaśnia też co się stało z kabiną pasażerską – wybuchła jak balon, aluminiowe ściany zostały porwane na strzępy. Można się domyślać jakie będzie oficjalne tłumaczenie w kryminalnych mediach – że to powstańcy (tzw. separatyści) ostrzelali samolot dla zmylenia śledztwa. Problem będzie jednak z tym, że na podstawie kształtu otworów i zniszczeń, można łatwo ustalić z jakiej broni strzelano, a to widać już gołym okiem na zdjęciu. Zbrodniarze usunęli już powyższe zdjęcia wysokiej rozdzielczości z Google Images, nie ma też żadnych nowych zdjęć.

Jaki mógł być motyw zestrzelania samolotu malezyjskiego przez Ukraińców? Autor artykułu przypuszcza, że mogli oni wziąć go za samolot Putina, który przelatywał nad tym regionem nieco wcześniej, zwłaszcza, że kolory obu samolotów są podobne. Nie sądzę jednak, że przypuszczenia Petera Haisenko mają jakiegolwiek podstawy, przecież samoloty ukraińskie były na tyle blisko „celu”, że mogły dokładnie zidentyfikować samolot. W ogóle jeśli pilotami byli Ukraińcy, a nie np. Izraelczycy. Wchodzi to w grę jeszcze inny czynnik – rzekomy MH17, to nie

był MH17, a MH370, który rzekomo zaginął nad Oceanem Indyjskim, na co są inne dowody w postaci zdjęć – przedstawione przez Jima Stone’a na jimstonefreelance.com. Ale o tym będzie innym razem.

Kijowski milioner wstąpił do ukraińskich sił operacji antyterrorystycznej (ATO). To nie wszystko, sprzedaje również Rolls-Royce’a, a pieniądze ze sprzedaży luksusowego samochodu przekaże właśnie ATO. Ukraiński biznesmen Wiaczesław Konstantyn napisał na Facebooku: „Rolls-Royce Phantom... Wcześniej był to symbol sukcesu w życiu, teraz priorytety się zmieniły. Jestem gotowy go sprzedać lub zamienić na rzeczy potrzebne naszej armii. Chcesz go, napisz do mnie osobiście!”. Jak podaje nvua.net, sam Konstantyn jakiś czas temu został członkiem batalionu wolontariuszy z Donbasu, który walczy z terrorystami na wschodzie Ukrainy. Konstantyn i jego brat Aleksander zajmują się m.in. branżą restauracyjną. W ubiegłym roku ich majątek oszacowano na 355 mln dolarów, co dało im 44. miejsce w rankingu ukraińskich biznesmenów.

Polska prokuratura umorzyła postępowanie przeciwko Olegowi L., który w czerwcu próbował wwieźć na terytorium Ukrainy 445 hełmów i kamizelek kuloodpornych. Fundacja Otwarty Dialog wyjaśniała, że mężczyzna kupił hełmy i kamizelki w Polsce za pieniądze zebrane na Ukrainie. Przeznaczone były na pomoc walczącym z rosyjskimi terrorystami. Prokuratura Okręgowa w Zamościu postawiła Olegowi I. zarzut usiłowania przewozu przez granicę towarów, na których wywóz wymagane jest zezwolenie. Zgodnie z art. 33 ustawy z dnia 29 listopada 2000 r. o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa mężczyźnie groziło nawet 10 lat więzienia. Prokurator zamknął sprawę 54-letniego Ukraińca, „biorąc pod uwagę niewielkie zagrożenie społeczne”.

Angela Merkel i Władimir Putin potajemnie omawiają porozumienie, które może zakończyć kryzys na Ukrainie – donosi

„The Independent”. Według brytyjskiego dziennika, najbardziej kontrowersyjnym punktem paktu jest żądanie Rosji. Putin ma zgodzić się na porozumienie pod warunkiem, że wspólnota międzynarodowa uzna aneksję Krymu. W zamian Kreml miałby zaprzestać finansowania terrorystów oraz zagwarantować Ukrainie bezpieczeństwo energetyczne. Kolejny punkt porozumienia zakłada, że prezydent Petro Poroszenko zgodzi się nie ubiegać o członkostwo w NATO, a w zamian Władimir Putin nie będzie starać się blokować lub zakłócać relacji handlowych Ukrainy z Unią Europejską. W dalszej części porozumienia jest mowa m.in. o zapewnieniu stronie ukraińskiej długoterminowego kontraktu z „Gazpromem” z wcześniej uzgodnionymi cenami. Źródła, na które powołuje się „The Independent” zapewniają, że umowa, która już miała być realizowana, znów stanie się aktualna po tym, jak śledztwo w sprawie zestrzelenia Boeinga 777 zakończy się „zadowalającym” wynikiem. Jak pisze „The Independent”, osiągnięcie porozumienia jest przede wszystkim ważne dla Niemców, ponieważ Rosja jest ich największym partnerem handlowym. Gazeta przypomina, że jeszcze niedawno niemiecki rząd był stanowczo przeciwko nie tylko sankcjom handlowym wobec Rosji, ale również przeciwko sankcjom dyplomatycznym.

Moskwa znalazła powód do wprowadzenia swoich „sił pokojowych” na teren Ukrainy. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow zaproponował pomoc rosyjskich żołnierzy w dotarciu do miejsca malezyjskiego samolotu. Agencja Interfax podała, że moskiewscy eksperci jadą dziś na miejsce zestrzelonego Boeinga – podaje tvn24.pl. „Rosyjscy eksperci zamierzają spotkać się z szefem międzynarodowej komisji (...) i przekazać wszystkie materiały, o które wcześniej wystąpił” – cytuje oświadczenie Federalnej Agencji Transportu Powietrznego (FATA) portal tvn24.pl. Eksperci z Rosji chcą z międzynarodową ekipą badać wrak Boeinga 777. Obszar, na którym wciąż znajduje się wiele ciał i rzeczy osobistych ofiar zestrzelonego malezyjskiego samolotu, zamienił się w pole minowe. Na miejscu upadku Boeinga i wokół niego znajduje się mnóstwo materiałów wybuchowych. W ten

sposób terroryści próbują utrudnić dostęp do wraku.

Parlament Ukrainy odrzucił dymisję premiera Arsenija Jaceniuka. Za dymisją głosowało jedynie 16 posłów. W czwartek ukraiński parlament – na zwołanym w trybie pilnym posiedzeniu – nie przyjął dymisji Jaceniuka oraz zatwierdził proponowane przez rząd poprawki budżetowe dotyczące zwiększenia finansowania armii. Jaceniuk w ubiegłym tygodniu podał się do dymisji. Na początku tego zwrócił się jednak do parlamentu o pilne uchwalenie rządowych projektów ustaw i jednocześnie dał do zrozumienia, że pozostanie na stanowisku, jeżeli zostaną spełnione jego postulaty. O jednomyślność podczas głosowania zwrócił się wcześniej do deputowanych prezydent Ukrainy Petro Poroszenko.

Dowóz produktów do Ługańska został zawieszony. Na targi i do sklepów dowożony jest tylko chleb – poinformowała rada miejska. Wczoraj premier proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej Marat Baszyrow oświadczył, że grozi jej katastrofa humanitarna. Jedna trzecia Ługańska została odcięta od energii elektrycznej, w miejscowej fabryce mięsnej nie funkcjonują lodówki, w mieście nie ma mleka, do produkcji chleba wykorzystywane są zimowe zapasy zboża. Od 28 lipca nie odkaża się wody ze zbiornika wodnego Ajdarski, na dzień dzisiejszy w kranach płynie woda niezdatna do picia. Według prognoz, za 10 dni zapasy wody pitnej w mieście się skończą.

Grupa obserwatorów OBWE i międzynarodowych ekspertów, która przybyła na miejsce katastrofy lotniczej malezyjskiego Boeinga pod Donieckiem, została ostrzelana. Miny wybuchły dosłownie 100 m od pracujących w plenerze specjalistów. Wcześniej doszło tam do kilku wybuchów. Holenderscy i australijscy eksperci cztery dni z rzędu nie mogli przedostać się na miejsce katastrofy. Dopiero wczoraj niewielka grupa na trzech samochodach trafiła na miejsce. Obecnie eksperci decydują, czy kontynuować pracę czy wrócić.

Międzynarodowi eksperci, którzy odwiedzili dzisiaj miejsce katastrofy malezyjskiego Boeinga 777, potwierdzają, że nadal pozostają tam ciała ofiar katastrofy – oświadczył na briefingu w Doniecku szef Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE na Ukrainie Ertuğrul Apakan. Według niego, na miejscu tragedii do tej pory znajduje się wiele rzeczy osobistych pasażerów. Samolot pasażerski, lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur, rozbił się 17 lipca w obwodzie donieckim. Na pokładzie samolotu znajdowało się 298 osób, w tym 85 dzieci i 15 członków załogi. Nikt nie przeżył.

Rosja wyraża obawy, że Kijów chce zniszczyć ślady, będące dowodem na jego udział w katastrofie malezyjskiego Boeinga pod Donieckiem – oświadczył stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin. Przypomniał on, że prezydent Ukrainy Petro Poroszenko obiecał zawieszenie broni w promieniu 40 km wokół miejsca katastrofy. Jednak obietnica została złamana, a ukraińscy oficjele ogłosili kolejne zadanie, polegające na oczyszczeniu z powstańców i przejęcie kontroli nad tym obszarem. Według Czurkina, takie działania naruszają rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2166 i mogą mieć niszczycielskie skutki dla obiektywnego i bezstronnego międzynarodowego śledztwa w sprawie tragedii.

Rada Europejska zatwierdziła postanowienie w sprawie wprowadzenia wobec Rosji sankcji gospodarczych w związku z wydarzeniami na Ukrainie – czytamy w komunikacie Rady. Sankcje ograniczą rosyjskim bankom państwowym finansowanie europejskich inwestorów, wprowadzą zakaz dostawy przez unijne firmy sprzętu dla rosyjskiego przemysłu naftowego, a także embargo na nowe kontrakty z Rosją na import i eksport broni. Sankcje wstępnie zatwierdzili we wtorek ambasadorzy krajów unijnych. Po opublikowaniu w dzienniku oficjalnym UE postanowienie wejdzie w życie.

UE od 1 sierpnia wprowadza sankcje gospodarcze wobec Rosji w związku z sytuacją na Ukrainie. Ograniczenia będą obowiązywać przez rok. Przy czym ich skuteczność zostanie oceniona nie

później niż 31 października 2014 roku. Ograniczenia dotkną towary i technologie o podwójnym przeznaczeniu, sfery wojskowej i naftowej. Tymczasem dostawy sprzętu dla naftowców nadal są realizowane, jedynie będą bardziej skomplikowane z powodu konieczności wstępnego uzgodnienia. Współpraca w branży kosmicznej także będzie kontynuowana. Jedyny bezpośredni zakaz dotknie transakcji z nowymi papierami wartościowymi pięciu rosyjskich banków państwowych: Sbierrbanku, WTB, Wnieszekonombanku, Gazprombanku i Rossielchozbanku. Bank Rosji już wyraził gotowość do udzielenia im wsparcia.

UE dodała jeszcze 8 osób i trzy firmy do zaktualizowanej czarnej listy, dotyczącej Rosji i Ukrainy. Na liście znalazł się wiceszef administracji prezydenta Rosji Aleksiej Gromow, biznesmeni Jurij Kowalczyk, Nikołaj Szamałow, Arkadij Rotenberg i Konstantin Małofiejew. Na listę wpisano rosyjski koncern zbrojeniowy Ałmaz-Antej, tanie linie lotnicze Dobrołot (córnka Aeroflotu) oraz Rosyjski Narodowy Bank Komercyjny. Oprócz wydłużenia czarnej listy UE wprowadziła obszerny blok dodatkowych sankcji wobec Krymu w związku z jego wejściem w skład Rosji. Przewidują one zakaz realizacji projektów handlowych i inwestycyjnych, a także wydobywania ropy naftowej, gazu i kopalin użytecznych na Krymie.

Sankcje UE zaszkodzą rosyjskiej gospodarce, ale jej nie zabiją – oświadczył szef Federalnego Związku Banków Niemieckich Michael Kemmer. Uważa on, że sankcje nie mogą wywołać kryzysu finansowego lub doprowadzić do upadku rosyjskich banków. Ekspert podkreślił, że niemieckie banki również nie powinny się martwić, ponieważ rosyjskie banki bez względu na ograniczenia są w stanie wywiązywać się z zobowiązań płatniczych, a suma inwestycji niemieckich banków w Rosji nie jest duża. Kemmer podkreślił, że sankcje UE odbiją się na przemyśle Niemiec. Według niego, Rosjanie już nie będą rozpatrywać zachodnich partnerów jako niezawodnych, co oznacza, że będą orientować się na wschód, w tym na Chiny.

Sankcje gospodarcze Zachodu podważają stabilność i

zatrudnienie ludzi nie tylko w Rosji, ale również w UE i na Ukrainie – oświadczył prezes zarządu Stowarzyszenia Europejskiego Biznesu Philippe Pegorier. Podkreślił, że w Niemczech z rosyjskimi zleceniami związanych jest 300 tys. miejsc pracy, we Francji – około 100 tysięcy, a w skali UE chodzi o prawie milion. Według niego, sankcje UE i USA przeciwko Rosji są sankcjami przeciwko europejskim przedsiębiorcom. Wpływają na nich tak samo, jak na cały rosyjski biznes. „Okazuje się, że cios nam zadają nasi obywatele, sankcje wobec nas zatwierdzają nasze własne rządy” – podkreślił Pegorier.

UE przeanalizuje rezultaty sankcji gospodarczych wobec Rosji, przyjętych do 31 lipca 2015 roku, nie później niż 31 października – czytamy w oficjalnym dzienniku UE. We czwartek UE opublikowała decyzję w sprawie wprowadzenia sankcji gospodarczych wobec Rosji, które dotknęły 5 banków państwowych, sprzętu do wydobywania ropy naftowej, importu i eksportu broni, eksportu technologii o podwójnym przeznaczeniu do celów wojskowych w Rosji. Dokument wejdzie w życie dzisiaj w piątek. Decyzja będzie regularnie analizowana i wznawiana lub zmieniana, jeśli rada stwierdzi, że jej cele nie zostały osiągnięte.

Kraje G7 wystąpią przeciwko przyjęciu przez Bank Światowy nowych projektów w Rosji. Jak podaje Bloomberg, powołując się na trzech urzędników państwowych, taka decyzja została podjęta w celu zwiększenia presji na Rosję w związku z eskalacją konfliktu na wschodzie Ukrainy. Takie działania zagrażają projektom Banku Światowego w Rosji na kwotę co najmniej 1,5 mld dolarów. Kraje G7 mają ponad 40% głosów w Banku Światowym, dlatego mogą zablokować zatwierdzenie projektów przez radę dyrektorów banku.

Rospotrzebniadzor wprowadził zakaz importu soków i pokarmu dla dzieci z Ukrainy. Przyczyną tego jest brak świadectwa rejestracji państwowej, potwierdzającego zgodność produktów z wymogami regulaminów technicznych Unii Celnej. Przy czym na

etykietach tych wyrobów został umieszczony jednolity znak sprzedaży na rynku państw członkowskich UE. Wcześniej Rosja zakazała importu z Ukrainy produktów roślinnych w bagażu podręcznym i dodatkowym oraz wysyłania ich paczkami, a także nabiału, owoców, warzyw i konserw rybnych.

Rosielchoznadzor może podjąć decyzję w sprawie wprowadzenia zakazu importu wszystkich produktów roślinnych z krajów unijnych z powodu regularnego wykrywania objętych kwarantanną towarów w europejskich dostawach – poinformował szef resortu Siergiej Dankwert. Według niego, obecnie Rosielchoznadzor gromadzi bazę dowodów, dotyczących wszystkich takich dostaw, aby ocenić istniejące dla kraju ryzyko. W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone konsultacje z fitosanitarnymi służbami Komisji Europejskiej i poszczególnych krajów unijnych.

W Rosji zostało stworzonych ponad 500 obozów dla uchodźców – poinformował przedstawiciel międzyresortowego sztabu operacyjnego. Według niego, ogółem przebywa w nich prawie 38 tys. osób. Transportem kolejowym, lotniczym i lądowym z obwodu rostowskiego, Krymu i Sewastopolu do wewnętrznych regionów kraju zostało już przewiezionych prawie 20 tys. osób. Od rozpoczęcia konfliktu ponad 730 tys. Ukraińców musiało opuścić terytorium Ukrainy i przebywają obecnie w Rosji.

Autorzy: Paweł Krajewski (1, 6, 8), red. MP (akapity 2-5), mg (7, 9), plk (10), red. GR (11-24)

Źródła: Niezalezna.pl, [Monitor Polski](http://Monitor.Polski), [Głos Rosji](http://Glos.Rosji)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”